

SANDOMIERZ



Katedra

Sandomierz. Katedra
Przewodnik po zabytkach sztuki, nr 3.
Wydanie I.
Tarnobrzeg 2005.

Tekst i redakcja:
Jerzy Zub

I S B N - 83 - 912598 - 1 - 1

Wydawnictwo "ABC"
39-400 Tarnobrzeg
tel.: (0-15) 822-41-49
e-mail: abczub@wp.pl

Skład, druk:
drukarnia, studio dtp

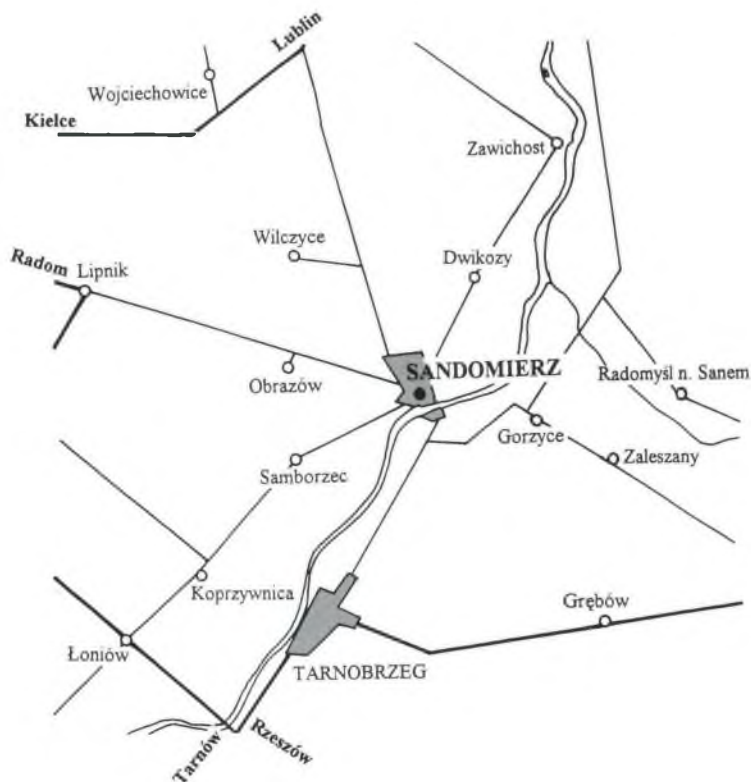


36-100 Kolbuszowa
tel./fax. (0-17) 227 02 30
<http://www.kolbuszowa.biz.pl/abakus>
e-mail: biuro@abakus.kolbuszowa.pl

Sandomierz

woj. świętokrzyskie

Katedra



Historia. Kościół katedralny p. w. Narodzenia Najświętszej Marii Panny usytuowany jest w południowo - wschodniej części miasta, niegdyś oddzielonej od wzgórza miejskiego głębokim jarem. Wyniesienie to jest częścią Wyżyny Kielecko - Sandomierskiej, będącej przedłużeniem Gór Świętokrzyskich, opadającej tu stromym zboczem ku dolinie Wisły i stanowi doskonały punkt widokowy na pradolinę Wisły i płaskie tereny Kotliny Sandomierskiej. Obok widoczne jest wzgórze zamkowe, dalej świętojakubskie, miejsce najstarszego sandomierskiego ośrodka miejskiego.



Plan Sandomierza wg pomiaru F. Reinsteina z ok. 1820 r.

Powstanie pierwszej, potwierdzonej źródłowo w bulli papieża Eugeniusza II z 1148 roku, romańskiej świątyni, fundacji zapewne księcia Bolesława Krzywoustego, sięga początków XII stulecia, chociaż dopiero w jego 2 poł., po 1186 roku arcybiskup gnieźnieński Piotr II konsekrował kościół. Działo się to w obecności księcia Kazimierza II Sprawiedliwego, który wkrótce potem, w 1191 roku podniósł kościół do godności kolegiaty, nadając jej równocześnie bogate uposażenie. Wśród kanoników tamtych czasów wyróżnili się bł. Wincenty zw. Kadłubkiem, w latach 1186 - 1207 prepozyt kościoła, założyciel szkoły kolegiackiej, potem biskup krakowski, autor kroniki obejmującej dzieje Polski do 1202 roku oraz bł. Czesław z rodu Odrowążów, kustosz, potem jeden z pierwszych polskich zakonników dominikańskich.

Romańska, kamienna świątynia należała niewątpliwie do najwspanialszych na ziemiach polskich. Niestety, nie jest ona bliżej znana a niktę tylko jej relikty w postaci wtórnie użytych ciosów kamiennych tkwią w murach dzisiejszej świątyni.



Kościół kolegiacki wg sztychu z rysunku E. Dahlberga przedstawiającego wysadzenie zamku sandomierskiego w 1656 roku.

Kolejne dziesięciolecia nie były jednakże pomyślne dla kościoła kolegiackiego. W 1241 roku, w środę popielcową świątynia została ograbiona przez Mongołów. Sprofanowana była w jeszcze okrutniejszy sposób w trakcie ich kolejnego najazdu w 1260 roku, kiedy to Mongołowie dokonali prawdziwej rzezi chroniącej się w jej murach ludności tak, że - jak pisze świadek wydarzeń, autor tzw. „Kroniki wołyńskiej” - *krw mordowanych płynęła ze wzgórza do Wisły*.

Kolegiata z trudem goiła rany. W dodatku, już odbudowaną (bądź przebudowaną), w 1303 roku napadły najemne wojska krakowskiego biskupa Jana Muskaty, rabując cenne kielichy, ozdoby i księgi, mordując wleczonego ku Wiśle kustosza Zefryda.

Kolejny rozdział w historii najważniejszej świątyni sandomierskiej diecezji wiąże się z królem Kazimierzem III Wielkim. Najwybitniejszy historyk polski końca średniowiecza Jan Długosz, kanonik kapituły sandomierskiej, podobnie jak wcześniej kronikarz czasów króla Kazimierza Janko z Czarnkowa, uznają budowę gotyckiego kościoła jako ekspiację króla za polecenie utopienia w Wiśle krakowskiego wikariusza katedralnego ks. Marcina Baryczki w grudniu 1348 roku. Przyjmuje się więc przystąpienie do realizacji budowli po połowie XIV wieku, rozpoczynając od prezbiterium (lub wykorzystując starsze, wczesnogotyckie z końca XIII wieku), później, w pocz. XV stulecia wzbogaconego o wieloboczne zamknięcie. Dzięki odczytanej notatce na jednej z kart mszału ze zbiorów kapituły sandomierskiej wiemy, że konsekracji dokonał - zapewne po wyposażeniu wnętrza - biskup krakowski Jan Radlica w 1382 roku.

Tak powstała trzynawowa budowla halowa, tzn. o zbliżonych wysokościach wszystkich trzech naw, z wydzielonym prezbiterium, przekryta trzema dachami korpusu, osobnymi dla każdej z naw. Rozpoczął się okres świetności świątyni. Gościli tu wielokrotnie król Władysław II Jagiełło i jego żona, królowa Jadwiga. Z kapitułą związana jest postać Zbigniewa Oleśnickiego, wychowanka szkoły kolegiackiej, scholastyka kapituły, potem biskupa krakowskiego i kardynała, także sekretarza królewskiego, wybitnego polityka i męża stanu, zmarłego w Sandomierzu w 1455 roku. Do kolegium kapituły należał wspomniany już historyk Jan Długosz, który w 1476 roku wystawił w pobliżu kolegiaty dom dla księży mansonarzy.

W kształcie nadanym w ciągu 2 połowy XIV wieku z kaplicą nowopowstałego bractwa mansjonarzy z 4 ćw. XV wieku, świątynia przetrwała do połowy XVII stulecia. Wówczas to, 3 kwietnia 1656 roku, wycofujące się oddziały szwedzkie wysadziły pobliski zamek królewski w powietrze. Tak więc, jak pisze ks. Melchior Buliński w czasie pożaru miasta, również i ta wspaniała świątynia stała się pastwą płomieni... Ogień szerzący się od zamku dosięgnął jej dachu, który zgorzał ze szczętem. Szczęściem było jednak, iż płomienie tego niszczącego żywiołu nie dostały się do jej wnętrza, i tylko kłęby dymu jej sklepienie i mury na węgiel poczemili.



Widok kościoła katedralnego wg drzeworytu z 3/4 ćw. XIX wieku.

Świątynia wymagała gruntownej odnowy. Ażeby ją ochronić od zupełnej ruiny - informuje dalej ks. Buliński - zebrana kapituła tegoż roku pod przewodnictwem Alberta Lipnickiego prałata proboszcza, biskupa łódzkiego sufragana krakowskiego, postanowiła co najrychlej temu zaradzić.

Z wielkim trudem podjęto więc dzieła restauracji. Wówczas

zmieniono dachy na jeden dwuspadowy, w latach 1670-74 przebudowano fasadę i dobudowano kruchnę zachodnią pod kierownictwem sprowadzonego specjalnie w tym celu architekta z Lublina.

Jednocześnie, zgodnie z duchem kontrreformacyjnej epoki przystąpiono do stopniowej barokizacji wyposażenia wnętrza, zapewne zdynamizowanej po przeniesieniu tu w 1717 roku parafii z kościoła św. Piotra. Barokizacja wnętrza trwała całe XVIII stulecie. Uwieńczona została wmurowaniem płyty marmurowej z polecenia kapituły w 1791 roku z napisem głoszącym:

*Na pamiątkę dobroczyńców, których hojnemi darami sławna ta niegdyś
świątynia od królów umiłowana, w naszych czasach przez nowatorskie
tyraństwo prawie zupełnie z dóbr swoich wyciuta, jednakże w swej
budowie i ozdobie trwa i utrzymuje się,
a. d. 1791, ten pomnik położony jest.*

Rosła też ranga świątyni, przy której w 1787 roku erygowano sufraganię z biskupem Józefem Boxa - Radoszewskim jako pierwszym sufraganem. Stąd był tylko krok do podniesienia kolegiaty do godności katedry na mocy bulli papieża Piusa VII „Ex imposita Nobis” z 1818 roku, ze Stefanem Hołowczycem i Adamem Prosperem Burzyńskim jako pierwszymi, kolejnymi biskupami sandomierskimi.

Już jako katedra, budowla została odnowiona i w 1825 roku dość niefortunnie otynkowana. Te prace restauracyjne zamknięto w dwa lata później wystawieniem nowego ogrodzenia wokół dawnego przykościelnego cmentarza. W latach 1886-89, z inicjatywy biskupa Antoniego Ksawerego Sotkiewicza, dokonano regotycyzacji świątyni. Wówczas to zdjęto tynki i przemurowano lica ścian, imitując wątek gotycki, nawet niewłaściwie na barokowej kruchcie. Wówczas też wzniesiono neogotycką sygnaturkę. Prace te, wg projektu Antoniego Wąsowskiego, nadzorował warszawski architekt i konserwator Konstanty Wojciechowski. W tej postaci, z końca XIX stulecia, mimo prowadzonych systematycznie prac konserwatorskich, które zaowocowały m. in. odkryciem bizantyjskiej w duchu dekoracji ścian prezbiterium, kościół przetrwał do dzisiejszych czasów.

Opis i program zwiedzania. *Do dnia dzisiejszego swą piękną i wspaniałą architekturą z pierwszorzędnymi świątyniami kraju naszego*

może iść w porównanie - pisał o katedrze przed ponad stu laty wybitny historyk i znawca sandomierskiej przeszłości, ks. Melchior Buliński.

Do dziś bryła katedry dominuje w panoramie miasta i już zbliżając się do Sandomierza widzimy jej ceglane mury, rozczłonkowane wydatnymi przyporami oraz rozcięte smukłymi, wysokimi, charakterystycznie dla sztuki gotyckiej ostrołukowymi oknami.

Warto poświęcić kilka chwil na obejście gotyckich murów świątyni. Co prawda ich ceglane lico zostało przemurowane w czasie regotycyzacji w końcu ubiegłego stulecia, zwróćmy jednak uwagę na kamienne ciosy w jej elewacji północnej. Pochodzą one niewątpliwie z pierwotnej, romańskiej świątyni.

Jednakże uwagę przykuwa przede wszystkim barokowa, w latach 1670-74 wybudowana kruchta z portalem zachodnim do kościoła. Dekoracyjny portal powstał w 1672 roku z fundacji wielkiego dobrodzieja kościoła, ks. Wojciecha Lipnickiego, prepozyta kolegiaty i biskupa sufragana krakowskiego. Przypomina o tym umieszczony w przerwanym przyczółku jego herb Hołobóg. Obok, w niszach umieszczono figury św. Pawła i św. Piotra. Również barokowy szczyt fasady zwieńczony jest trójkątnym frontonem z posągami Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Niżej widnieje kartusz z Lilią, herbem Kapituły Kolegiaty Sandomierskiej. Swą dzisiejszą postać fasada i kruchta zawdzięczają nieznanemu bliżej architektowi, specjalnie sprowadzonemu z Lublina.

Po oględzinach murów kościelnych zapraszamy do wnętrza. Mimo, iż główne wejście znajdowało się w elewacji zachodniej, obecnie wchodzimy do świątyni od strony północnej. Kruchta północna powstała dopiero w końcu XIX stulecia w czasie regotycyzacji świątyni. W jej wnętrzu zwraca uwagę gotycka figura Matki Boskiej z początku XV wieku, być może pochodząca z belki tęczowej, umieszczonej w przejściu z korpusu do prezbiterium. Do wnętrza kościoła, jego nawy północnej, wchodzimy poprzez ostrołukowy, bogato profilowany z ornamentacją roślinną portal gotycki, pierwotnie stanowiący północne wejście do kościoła.

Po przekroczeniu progów gotyckiej świątyni proponujemy przejście w okolicy chóru muzycznego celem zapoznania się z architekturą kościoła. Znajdujemy się w części zachodniej trzynawowego, pięcioprzęstowego

korpusu, rozdzielonego ostrołukowymi arkadami międzynawowymi, wspartymi na kwadratowych filarach. Halowe, czyli jednakowej wysokości naw wnętrze, przekryte jest krzyżowo - żebrowym sklepieniem ze zwornikami o heraldycznej dekoracji. W nawie środkowej, od strony zachodniej przedstawiono kolejno herb ziemi Łęczyckiej, ziemi Kaliskiej, herb ziemi Wieluńskiej oraz głowę Chrystusa - Salwatora. W nawie północnej, obok zworników z roślinnymi rozetami jeden ukazuje płaskorzeźbioną głowę Kazimierza Wielkiego (herb ziemi Dobrzyńskiej). W nawie południowej zaś, od zachodu widnieją herb ziemi Sieradzkiej, herb ziemi Sandomierskiej, herb ziemi Przemyskiej, głowa „dzikiego męża” w wieńcu z liści dębowych i herb ziemi Ruskiej.

Program dekoracji zworników miał niewątpliwie odzwierciedlać aktualną ciągle wówczas ideę zjednoczonego Królestwa pod berłem króla Kazimierza III Wielkiego, fundatora gotyckiego kościoła.

Warto zwrócić także uwagę na bogatą dekorację roślinną i zwierzęcą fryzów nasad arkad międzynawowych i kapiteli słupów.

Prezbiterium, o podobnej szerokości do nawy głównej, posiada trzy przęsła i wielobocznie zamkniętą apsydę, przekryte także krzyżowo - żebrowym sklepieniem. Na zwornikach przedstawiono kolejno rozetę, maskę w wieńcu dębowych liści, krzyż na tarczy w wieńcu dębowych liści oraz Orła w tarczy herbowej (ten ostatni później przekuty), oznaczającego ziemię Krakowską i jednocześnie Królestwo Polskie.

Elementy wyposażenia wnętrza pochodzą z różnych czasów, zazwyczaj z epoki baroku. Należy podkreślić, że stąpamy po posadzce, ułożonej w 1726 roku z marmurowych płyt, dostarczonych z krakowskiego warsztatu architekta Kacpra Bażanki, czynnego w pocz. XVIII wieku w Małopolsce. We wnętrzu przede wszystkim zwraca uwagę barokowa boazeria, obiegająca ściany korpusu, stanowiąca uporządkowane rzeźbiarsko - malarskie wyposażenie z lat 1708-17, którego pomysł przypisać należy zapewne archidiakonowi sandomierskiemu ks. Stefanowi Żuchowskiemu. Architektonicznie zaprojektowana boazeria, poprzedzielana konfesjonalami, stanowi znakomite ramy dla cyklu wielkich obrazów, przedstawiających malarską wizję śmierci męczenników kościoła rzymskiego i sandomierskiego, właściwych dla każdego dnia poszczególnych miesięcy roku. Tę



Widok wzgórza z katedrą i dzwonnica.

koncepcję należy także przypisać ks. Stefanowi Żuchowskiemu, wykonanie zaś to dzieło malarza Karola de Prevot, pracującego m. in. na usługach hetmanowej Elżbiety Sieniawskiej w Lubnicach i Sieniawie. Prace po jego śmierci w 1737 roku dokończył malarz krakowski Józef Sroczyński. Proponując i pozostawiając zwiedzającym bliższe zapoznanie się z artystyczną wizją śmierci męczenników, scenami drastycznymi czy wręcz naturalistycznymi, podkreślić należy, że szczegółowy program przedstawień powstał zapewne na podstawie „Martyrologium Romanum” Grzegorza XIII i Klemensa X, może według edycji antwerpskiej z 1701 roku. Nad konfesjonatami Karol de Prevot namalował ponadto w nawie południowej Apoteozę św. Jana Nepomucena, św. Marii Magdaleny, św. Marii Egipcjanki i św. Małgorzaty z Cortony zaś w północnej św. Pawła Pustelnika, króla Dawida, św. Piotra Apostoła i św. Jana Nepomucena.

Cykl obrazów „Martyrologium Romanum” uzupełniają cztery wielkie płótna, umieszczone przy zachodniej ścianie korpusu kościoła.



Portal główny katedry.



Fragment dekoracji malarskiej prezbiterium: scena Ostatniej Wieczerzy.

Dzieła Karola de Prevot przedstawiają, od południa, kolejno męczeństwo sandomierzan, męczeństwo dominikanów sandomierskich, rytualny mord żydowski i męczeństwo załogi zamku sandomierskiego. Pierwszy z nich przypomina wydarzenia z okresu napadu Mongołów w 1260 roku i rzezi ludności sandomierskiej, szukającej schronienia w murach świątyni. Kolejny obraz również odwołuje się do pamięci lat najazdu Mongołów i ilustruje męczeńską śmierć ponad czterdziestu dominikanów z przeorem bł. Sadokiem z klasztoru przy kościele św. Jakuba Ap. Trzeci z obrazów przedstawia śmierć dzieci chrześcijan sandomierskich, których krew miała służyć Żydom do celów rytualnych. Procesy o morderstwa rytualne oskarżające Żydów zdarzały się w Polsce do pocz. XVIII wieku. Ostatni z obrazów ukazuje moment wysadzenia zamku sandomierskiego z załogą około dwóch tysięcy żołnierzy hetmana Stefana Czarnieckiego i chroniących się tam mieszkańców Sandomierza przez wycofujące się wojska szwedzkie w 1656 roku. Przedstawiony legendarny epizod z rycerzem Bobolą, wraz z koniem przerzuconych szczęśliwie siłą podmuchu eksplozji na drugi brzeg Wisły, zależny jest

zapewne od pamiętnikarskich relacji Jana Chryzostoma Paska, służącego w wojsku pod komendą hetmana Czarnieckiego.

Kilkadziesiąt lat później powstał wybitny zespół ołtarzy, ustawionych przy filarach międzynawowych. Wykonał je w latach 1772-74 znakomity rzeźbiarz i architekt Maciej Polejowski, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli lwowskiej rzeźby rokokowej 2 połowy XVIII wieku. Świadomy swego artyzmu, broniąc zawodowego autorytetu, pisze, że nie można nic zarzucić jego pracom *ho pokaże na widok Jaśnie Oświeconych, Jaśnie Wielmożnych, Wielmożnych i Najprzewielebniejszych, którym roboty przez cały czas życia mojego pomógł, i są ozdobą kościołów, cerkwiów i pałaców, których świadectwa podpisem ich rąk i pieczęcią stwierdzone będą dowodem* i dodaje: *Nie wymieniam odległych miejsc, gdzie roboty ołtarzowe robiłem, jako to w Kollegiacie Sandomierskiej na cały kościół, w Opatowie, Krasnostawiu, w Zastawiu, Stanisławowie, Nawaryi, Hodowicy, Niżniowie, w Uniowie, w Krystynopolu, Włodawie, już z Poczajowa przyjechawszy, i inszych wielu miejscach, które są odległe; najbliższe roboty moje przed oczy wystawiam w Archikatedrze Lwowskiej wielki ołtarz murowany i dwa poboczne większe, jako też zewnętrzne kamienne w tej że Katedrze, które do widzenia zawsze są otwarte.*



Fragment dekoracji malarskiej prezbiterium: scena Sądu Píłata.



Fragment obrazu przedstawiającego wysadzenie zamku sandomierskiego w 1656 roku.

Sprowadzony został do Sandomierza zapewne za pośrednictwem arcybiskupa lwowskiego Wacława Sierakowskiego, jednocześnie kustosa kolegiaty sandomierskiej. Pomysłami wspomagali Polejowskiego zapewne architekt - amator, jezuita ks. Józef Karśnicki i kanonik ks. Jacek Kochański. Bogato zdobione ramy i zwieńczenia ołtarzy, pełne wdzięku i ruchu putta oraz zróżnicowane, wyszukane pozy „płających” figur alegorycznych stanowią o wysokiej wartości artystycznej ołtarzy. Uzupełniają ją obrazy, które nie posiadają już jednolitego charakteru: część z nich jest starsza, niektóre płótna zamówiono około 1774 roku w Rzymie (może u pracującego tam od 1766 roku znakomitego malarza Tadeusza Kuntze - Konicza), pozostałe powstały w ciągu XIX wieku.

Spośród zespołu rzeźb rokokowych zwracają uwagę cztery figury przy dwóch ołtarzach najbliższych prezbiterium, niosące na głowach diademy, będące personifikacjami cnót kardynalnych. Obok, w narożnikach naw na wysokich cokołach Maciej Polejowski umieścił personifikację Kościoła z papieską tiarą w ręku oraz Synagogi, posiadającej

dawniej zapewne tablice dekalogu, które zgodnie z przyjętą symboliką miały jej z rąk wypadać.



Rzeźby św. Cecylii i króla Dawida przy chórze muzycznym.

Ponadto filary międzynawowe zdobione są ramami o bogatej dekoracji snycerskiej obramiającej obrazy, powstałymi w 2 poł. XVII wieku. Na obrazach przedstawiono Chrystusa, Matkę Bożą, apostołów i papieży a więc podpory Kościoła podobnie jak filary, które dźwigają sklepienia świątyni.

W zachodniej części nawy dominuje barokowy chór muzyczny. Ten jeden z najpiękniejszych barokowych prospektów organowych powstał w końcu XVII wieku staraniem archidiakona kapituły sandomierskiej, ks. Sebastiana Kokwińskiego. Potwierdzeniem są herby Cholewa z datą 1696 jego śmierci i literami S. K., ks. Kokwińskiego oraz herb Kapituły Kolegiackiej - Lilie. Obok dekoracji roślinno - ornamentalnej prospekt zdobią rzeźby św. Michała Archanioła i muzykujących aniołów oraz Matki

Boskiej w asyście anielskiej w zwieńczeniu. Niżej, przy filarach chóru w blisko wiek później, ok. 1772 roku Maciej Polejowski wyrzeźbił i ustawił na konsolach króla Dawida i św. Cecylię jako patronów muzyki kościelnej. Grający na harfie król Dawid jest jedną z najlepszych rzeźb Macieja Polejowskiego. Organy wykonał w latach 1694-97 Andrzej Nitrowski z Gdańska, ukończył po tragicznej śmierci gdańszczanina, Mateusz Brandtner z Torunia.

W nawie głównej zwraca ponadto uwagę bogato zdobiona ambona z 1759 roku fundacji archidiakona kapituły Jana Ligęzy, z rzeźbą Dobrego Pasterza w zwieńczeniu.



Rokokowe putta Macieja Polejowskiego z ołtarzy bocznych.

Naprzeciw, na filarze zawieszony jest gotycki krucyfiks z pocz. XV wieku, który być może tworzył niegdyś, wraz z poznaną już rzeźbą Matki Boskiej z północnej kruchty, grupę pasyjną z belki tęczowej.

Na tym samym filarze, od strony prezbiterium prosimy zwrócić uwagę na wczesnorennesansowe kamienne epitafium Stanisława Chroborskiego herbu Topór, podczaszego koronnego i chorążego



Fragment dekoracji malarskiej kaplicy Najświętszego Sakramentu.

królewskiego oraz przede wszystkim obraz wotywny z około 1520 roku, fundowany przez jego brata Stanisława Tarło ze Szczekarzowic, kanonika krakowskiego i sandomierskiego, sekretarza królewskiego oraz biskupa przemyskiego, wykonany w warsztatach krakowskich. Obraz przedstawia scenę Wskrzeszenia Piotrawina przez św. Stanisława, otoczonych klerem i licznymi świadkami tego cudownego wydarzenia. U dołu obecni są też klęcząc biskup Tarło i sam Chroberski z herbami Topór u ich boku. Pomiędzy tymi herbami widoczna jest tarcza z herbami Turzyma i Kapituły Krakowskiej. W predelli poniżej przedstawiono Czternastu Świętych Wspomożycieli, zaś w półkolistym zwieńczeniu artysta umieścił królów Salomona i Dawida, adorujących Matkę Boską z Dzieciątkiem w glorii.

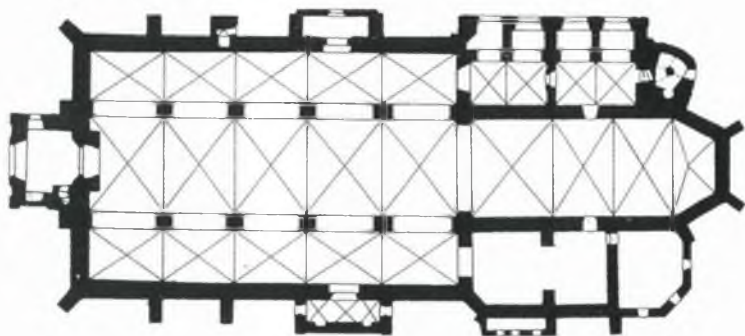
W nawie południowej warto zwrócić uwagę na ostrołukowy portal południowy, zbliżony stylistycznie do portalu północnego, dawniej otwierający wejście do świątyni od strony południowej, będąc niegdyś najkrótszym połączeniem - poprzez drewniany most, istniejący do 1789 roku - z zamkiem królewskim na sąsiednim wzgórzu. Obecnie portal wiedzie do niewielkiej kaplicy pod wezwaniem Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej.

Pora teraz zapoznać się z najważniejszą częścią świątyni, prezbiterium. Już w podłuczcu arkady tęczowej prosimy zwrócić uwagę na epitafia: ks. Sebastiana Kokwińskiego archidiakona i oficjała sandomierskiego, ufundowaną sobie w 1650 roku, jeszcze za życia z portretem malowanym na blasze od strony północnej, oraz - po przeciwnej - wykonane w 1716 roku przez wymienionego już Kacpra Bażankę epitafium ks. Stefana Żuchowskiego h. Brodzic, doktora obojga praw, archidiakona i oficjała sandomierskiego, zmarłego w 1715 roku, także z portretem malowanym na blasze. Obydwaj, jak pamiętamy, byli wielkimi dobrodziejami kościoła.

Sięgając wzrokiem dalej, ujrzymy późnorenesansowe stalle, wykonane około 1640 roku, o bardzo bogatej dekoracji snycerskiej zaplecków i kartuszy z malowidłami symbolicznymi, zaczerpniętymi z litanijnych wezwań maryjnych. Uwagę naszą skupia przede wszystkim późnobarokowy ołtarz główny, powstały w 1756 roku z fundacji ks. Stanisława Lipskiego (herb Grabie i data 1756 umieszczone na bocznych cokółkach), a przypisywany włoskiemu architektowi Francesco

Placidi'emu, od 1742 roku pracującemu w Polsce, aktywnemu zwłaszcza w Krakowie i Małopolsce. Do budowy ołtarza, prowadzonej przez kamieniarza Tomasza Góreckiego użyto głównie czarnego marmuru dębnickiego, ale bogate zwieńczenie z kompozycją Trójcy św. jest drewniane. Obraz w ołtarzu jest późniejszy, bo namalowany w 1895 roku przez Józefa Buchbindera, jednego z najzdolniejszych uczniów Jana Matejki i przedstawia Narodzenie Najświętszej Marii Panny.

W cieniu niejako pozostaje niewątpliwie najcenniejsze dzieło zdobiące prezbiterium katedry. Wnikliwy obserwator dojrzy jednak z całą pewnością na ścianach bocznych prezbiterium, na sklepieniu i nad ołtarzem głównym polichromię o cechach bizantyjsko - ruskich, jeden z największych i najcenniejszych przykładów tego typu dekoracji w Polsce. Malarstwo ściennie z podobnego kręgu kulturowego odnajdziemy jedynie w zamkowej kaplicy św. Trójcy w Lublinie, w prezbiterium kolegiaty w Wiślicy i kaplicy św. Krzyża w katedrze wawelskiej.



Plan kolegiaty gotyckiej.

Dekoracja sandomierska, wyróżniająca się bogactwem motywów ikonograficznych powstała w kręgu mecenatu dworskiego króla Władysława II Jagiełły około 1420 roku, który - jak pisze Długosz - *kościoty gnieźnieński, sandomierski i wiślicki greckiej sztuki ozdobami (w tych bowiem bardziej smakował, niż w łacińskich) przystroił*. Za jej twórcę

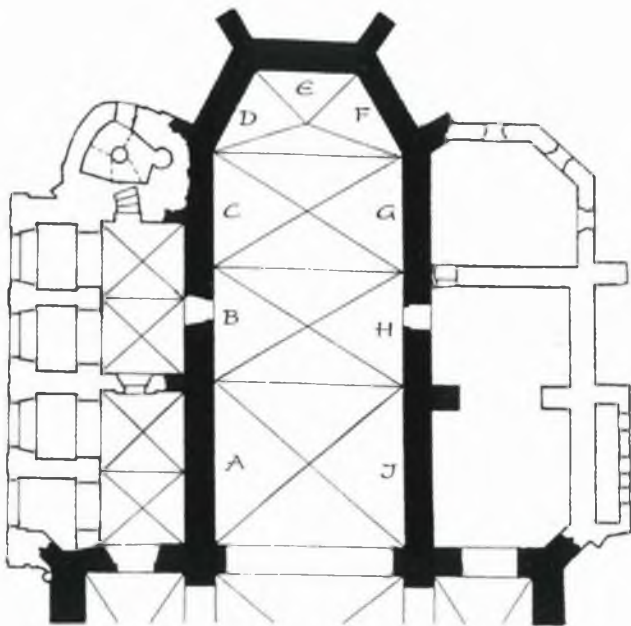
uważa się bliżej nieznanego malarza królewskiego Hayla, po 1426 roku osiadłego w Przemyślu i odbierającego nadanie za malowanie kościołów m. in. w ziemi Sandomierskiej.

Polichromia długa pozostawała nieznaną, zatynkowana w 1713 roku po częściowym zniszczeniu, zapewne będącym efektem wybuchu na sandomierskim zamku królewskim, chociaż jeszcze w 1664 roku, na posiedzeniu kapituły ustalono, by *obielić mniejszy chór, miejsca zniszczone naprawić na wzór starożytnego malowidła, ale starożytność tych obrazów niech będzie zachowana w całości, do czego wezwać i ugodzić malarza biegłego w sztuce*. W 1887 roku przypadkowo odsłoniła się część dekoracji ale dopiero w 1913 roku biskup Marian Józef Ryx powołał komisję, która ustaliła, że *obecnie widoczne średniowieczne freski w prezbiterium okazują tak wyjątkową wartość dla historii sztuki w Polsce i są tak cennym jej pomnikiem, że uważamy za rzecz konieczną i nieodzowną odkrycie dalszych pól*. Całkowitego odsłonięcia i konserwacji podjął się dopiero w pocz. lat 30-tych XX stulecia art. malarz Józef Makarewicz, profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, na polecenie biskupa Włodzimierza Jasińskiego.

Freski, niestety znacznie przemalowane w trakcie konserwacji tworzą niezwykle bogaty program, rozwinięty w czterech poziomach na polach wszystkich przęseł i sklepień, obrazujący sceny z życia Marii i Chrystusa.

Przedstawiając schemat rozmieszczenia poszczególnych scen proponujemy bliżej przyjrzeć się jednej z nich, Zaśnięciu Marii, wyróżniającą się spośród pozostałych przedstawień swoją wielkością. Fresk ukazuje Marię leżącą na łożu otoczoną apostołami, czterema biskupami wschodniego Kościoła i przypadkowymi obserwatorami. Wyżej Chrystus w mandorli trzyma już duszę Marii, przedstawioną jako małą siedzącą dziewczynkę. Wydarzenia adorują grupy aniołów, z których dwaj u szczytu unoszą Marię siedzącą na tronie w mandorli ku niebu. Całość składa się więc na piękną opowieść o ostatnich chwilach ziemskiego życia i śmierci Marii.

Ponieważ większość pomieszczeń obok prezbiterium, w tym zakrystie wikariacka i kanonicka oraz kapituła na piętrze od strony północnej oraz zakrystia mansjonarska od południa nie są udostępniane zwiedzającym, pragniemy zwrócić uwagę na kaplicę Najświętszego Sakramentu, znajdującą się na przedłużeniu południowej nawy kościoła.



Objaśnienia:

A · Zaśnięcie Marii / Święte Niewiasty,

B · Chrystus w Ogroju / Judasz zaprzęający Jezusa / Chrystus ukazuje się Apostołom / Niewiasty zwiastujące nowinę Apostołom / Niewiasty u grobu / Niedowiarstwo Tomasza / Oplakanie Chrystusa,

C · Wniebowstąpienie / Wjazd do Jerozolimy / Ostatnia Wieczerza / Zdrada Judasza / Umycie nóg / Sąd Piłata,

D · Prorocy i królowie starotestamentowi / Przemienienie / Biczowanie / Ukrzyżowanie / Niesienie Krzyża / Trzy postaci żołnierzy,

E · Chrystus Pantokrator,

F · Królowie starotestamentowi / Narodzenie Chrystusa / Ofiarowanie Chrystusa w świątyni / Narodziny Marii (?) / Joachim, Anna i Maria,

G · Prorocy / Chrztost Chrystusa / Wskrzeszenie Łazarza / Ofiarowanie Marii w świątyni / Zaślubiny Marii z Aniołem / Zwiastowanie / fresk z Aniołem,

H · Prorocy / Zachęsz / Chrystus i Samarytanka / Emmaus / Uzdrawienie ślepego / św. Filip i św. Jan Chryzostom / św. Mikołaj i św. Bazyli Wielki,

I · Prorocy / Uzdrawienie chorego na wodną puchlinę, Rozesłanie Apostołów / Przypowieść o pannach / Uzdrawienie pochyłej / Biskupi łacińscy / Nawiedzenie,

na sklepieniu · Aniołowie i królowie starotestamentowi.

Obserwacja wnętrza możliwa jest jedynie poprzez kutą kratę, pochodzącą z około 1768 roku. Kaplicę wybudowano zapewne jeszcze w XV wieku, najprawdopodobniej z fundacji kardynała Zbigniewa Oleśnickiego. Od końca 3 ćw. XV wieku do połowy XVIII stulecia służyła mansomiarzom, którzy codziennie odprawiali wotywę o Matce Boskiej. W połowie XVIII wieku zbarokizowano wnętrze, urządzone następnie w ciągu kolejnych dziesięcioleci zgodnie ze wskazaniem jezuitę, ks. Józefa Karśnickiego, którego, według akt kapituły z 1765 roku *poproszono by wykonał plan ozdobienia kaplicy mansomiarzkiej, w której umieszczone będzie Sanctissimum*.

Sklepienia i ściany zdoi iluzjonistyczna polichromia, wykonana w latach 1770-75 przez Bartłomieja Gołębiowskiego, ucznia Szymona Czechowicza, dokończona po tragicznym upadku malarza z rusztowania przez Macieja Reychana, przybyłego już ok. 1750 roku do Sandomierza z Saksonii. Tematem są przedstawienia eucharystyczne.

W późnobarokowym ołtarzu Najświętszego Sakramentu, fundowanym przez ks. Jana Kantego Ligęzę w 1766 roku wyróżnia się barokowe tabernakulum, wykładane srebrnymi plaketkami, ze zdobieniami ornamentacją roślinną oraz polami bocznymi ze scenami Ofiary Melchizedecha i Ofiary Abrahama. To wybitne dzieło sztuki złotniczej ufundował w 1639 roku ks. Wojciech Lipnicki, którego herb Hołobóg wygrawerowano na kopułce cyborium.

Wystrój wnętrza kaplicy uzupełniają boazerie i ławy, zaprojektowane i wykonane najpewniej w latach 1770-72 przez wielokroć już wymienianego Macieja Polejowskiego.

Na zakończenie zwiedzania prosimy, po wyjściu z kościoła, zajrzeć do kruchty zachodniej, osłaniającej niegdyś zachodnie wejście do kościoła. Wejście to wiodło poprzez ostrołukowy portal gotycki, zbliżony stylistycznie do oglądanych już portali północnego i południowego. Ponad sklepieniem kruchty znajdują się, nieudostępniane zwiedzającym, pozostałości gotyckiej fasady kościoła, m. in. fragmenty dekoracji w postaci szerokiego fryzu kamiennego z maswerkami (ze śladami malowanych rozet). W dolnej części ściany północnej kruchty wmurowany jest nagrobek Mikołaja Orłowskiego herbu Junosza, ufundowany w 1549 roku przez kasztelana krakowskiego Jana Tarnowskiego.



Pozostałości fryzu gotyckiej fasady zachowane nad kruchtą zachodnią.

W kruchcie znajduje się także zejście do katakumb, które pierwotnie jako pochówki Męczenników Sandomierskich z 1260 roku, zostały w 1843 roku uporządkowane i chronią dziś miejsce spoczynku biskupów sandomierskiej diecezji oraz wybitniejszych członków kapituły.

Pozostawiając w pamięci sandomierską świątynię i bezcenne, nagromadzone w niej dzieła sztuki prosimy zwrócić uwagę na stylowe, jednolite ogrodzenie terenu przykościelnego, powstałe w 1827 roku z fundacji biskupa Adama Prospera Burzyńskiego według planów Feliksa Popławskiego, ówczesnego budowniczego obwodu sandomierskiego.

Znaczenie zabytku. *Kolegiata sandomierska ... gustu gockiego, ale tak proporcjonalnie jest wystawiona, co do swej wysokości, szerokości, długości i okazałości, iż prawdziwie miłą oczu przedstawia Budowę i słusznie pięknej Gockiej struktury posiada zaszczyt -* pisał w końcu XVIII wieku wybitny teoretyk architektury, Wacław Sierakowski. I dziś katedra sandomierska jest jednym z najcenniejszych dzieł architektury gotyckiej na naszych ziemiach, posiadając jednocześnie jednolity zespół elementów

wyposażenia o doniosłym znaczeniu dla artystycznej kultury ziem polskich, w szczególności Sandomierszczyzny.

Niestety, nic praktycznie nie wiemy pewnego o kształcie przestrzennym i dekoracji kolegiackiej świątyni romańskiej. Z kolei kościół gotycki, jedna z ciekawszych, tzw. ekspiacyjnych realizacji króla Kazimierza Wielkiego jest, mimo wielu przekształceń i uzupełnień, zwłaszcza wyposażenia wnętrza, obiektem dobrze zachowanym i znaczącym w rozwoju architektury polskiej. Trójnawowa hala z niemal niezależnym sklepieniem jest krokiem na drodze ujednolicenia przestrzeni wewnętrznej, tak doskonale zrealizowanego w kolegiacie wiślickiej.

Tu też, we wnętrzu prezbiterium znajduje się najdoskonalszy chyba przykład dworskiego malarstwa czasów Władysława Jagiełły, wykraczającego poza zachodni krąg kulturowy i sięgającego elementów bizantyjsko - ruskich, z najciekawszą sceną Zaśnięcia Marii.

Cały szereg dzieł Macieja Polejowskiego, najwybitniejszego twórcy oryginalnych kreacji rzeźby rokokowej, chociaż może nie należy do najwybitniejszych dzieł tego artysty (za takie uważane są rzeźby w kościele popaulińskim we Włodawie), dał jednak początek wielu mniej lub bardziej udanym realizacjom w okolicach Sandomierza.

Ukończenie dekoracji kaplicy Najświętszego Sakramentu (dawnej Mansjonarskiej) łączone jest z Maciejem Reychanem, jednym z najlepszych „freskantów” tego okresu, znanym z dekoracji kościoła pofranciszkańskiego w Nowym Korczynie czy kaplicy Oleśnickich na Świętym Krzyżu.

Niewątpliwie niezwykle rzadką dekoracją wewnątrz są wielkie płótna w boazerii, ukazujące męczenników kościoła rzymskiego oraz lokalnych, sandomierskich.

Wysoki poziom artystyczny przedstawiają także pozostałe zgromadzone w ciągu stuleci dzieła sztuki, świadczące o wybitnej roli świątyni jako kolegiaty, potem katedry, najważniejszej świątyni ziemi Sandomierskiej.

Warto też pamiętać o pracach konserwatorskich z końca ubiegłego stulecia, jednych z ważniejszych realizacji ówczesnych lat. Prowadzone były w oparciu o projekt restauracji Antoniego Wąsowskiego, nadzorowane przez Konstantego Wojciechowskiego a konsultowane m. in. z wybitnym znawcą architektury średniowiecznej, prof. Władysławem

Łuszczkiewiczem. Niezmiernie ważnym jest, że, mimo nie najlepszych sugestii Łuszczkiewicza, że *przy tej sposobności gruntownej restauracji architektury powrotu do piękna średniowiecznego, myślę, że się niejeden ołtarzyk odsunie od filaru ku ścianie i niejeden aniołek goły, latający po gzymsach ołtarza po cichu odrzuci, aby powaga i majestat architektury hallowej średniowiecznej kościoła wystąpił...* ograniczono program regotycyzacji kościoła do budowy sygnaturki i odbicia tynków zewnętrznych z zachowaniem pełnego, wielostylowego, nagromadzonego tu przez stulecia wyposażenia wnętrza.

Ważniejsza literatura:

ks. Melchior Buliński: „Monografija miasta Sandomierza”, Warszawa 1879.

ks. Jozef Rokoszy: „Przed restauracją katedry sandomierskiej”, Kronika diecezji sandomierskiej, nr 9, Sandomierz 1912.

Wojciech Kalinowski, Tadeusz Lalik, Tadeusz Przykowski, Henryk Rutkowski, Stanisław Trawkowski: „Sandomierz”, Warszawa 1956.

Andrzej Warszucki: „Katedra w Sandomierzu”, Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego, t. VII, z. 1-2, Radom 1970.

Jerzy Kowalczyk: „Dzieła Macieja Polejowskiego w Ziemi Sandomierskiej”, Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego, t. VI, Kraków 1970.

ks. Stanisław Makarewicz: „Fundacja i założenia programowe polichromii bizantyńskiej z bazyliki katedralnej w Sandomierzu”, Studia Theologica Varsaviensia, t. 13, nr 2, Warszawa 1973.

I S B N - 83 - 912598 - 1 - 1

W serii ukazały się:

BARANÓW SANDOMIERSKI: Zamek
BESZOWA: Kościół i klasztor pauliński
CHEĆCINY: Zamek
HACZÓW: Kościół drewniany
JĘDRZEJÓW: Opactwo cysterskie
KALWARIA PACŁAWSKA: Klasztor
KAZIMIERZ DOLNY: Zespół staromiejski
KLIMONTÓW: Kolegiata i klasztor dominikański
KOPRZYWNICA: Kościół św. Floriana i klasztor cysterski
KRASICZYN: Zamek
KUROZWĘKI: Zamek
ŁAŃCUT: Zamek
NAŁĘCZÓW: Uzdrowisko
ODRZYKÓŃ: Zamek Kamieniec
OPATÓW: Kolegiata św. Marcina
PRZEMYŚL: Katedra
PRZEMYŚL: Zamek
PUŁAWY: Zespół pałacowo - parkowy
RYTWIANY: Pustelnia kamedulska
SANDOMIERZ: Katedra
SANDOMIERZ: Kościół św. Jakuba i klasztor dominikański
SANDOMIERZ: Kościół i klasztor benedyktynek
SANDOMIERZ: Kościół św. Pawła
SANDOMIERZ: Kościół szpitalny św. Ducha
SANDOMIERZ: Collegium Gostomianum
SANDOMIERZ: Dom Długosza
SANDOMIERZ: Ratusz
SANDOMIERZ: Kamienica Oleśnickich
SANDOMIERZ: Stare Miasto
SANDOMIERZ: Zamek
SULEJÓW: Opactwo cysterskie
ŚWIĘTY KRZYŻ: Opactwo
TARNOBRZEG: Kościół i klasztor dominikański
TARNOBRZEG: Pałac Tarnowskich w Dzikowie
UJAZD: Zamek Krzyżtopór
WIŚLICA: Kolegiata
WĄCHOCK: Opactwo cysterskie
ZAWICHOST: Kościół i klasztor franciszkański